

Stowarzyszenie Partnerstwo Dzikie Mazury

**Prezes Rady Ministrów RP
KPRM
Ministerstwo Klimatu i Środowiska
Stały Komitet Rady Ministrów
Ministerstwo Zdrowia**

**PETYCJE w odniesieniu
do projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni
wiatrowych oraz niektórych innych ustaw
(nr UD89 w Wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów)**

Szanowny Panie Premierze:

Szanowni Państwo Ministrowie:

W związku z brakiem rzetelnej odpowiedzi ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska na płynące ze strony społeczności narażonych bezpośrednio na oddziaływanie turbin wiatrowych uwagi i wniosków do prowadzonego opiniowania projektu ustawy nr UD89 a mających na celu uregulowanie bezpiecznej lokalizacji inwestycji wiatrowych OZE składamy skargę oraz petycje i wnioski zmierzające do rozsądnego rozwiązania problemu.

- I. *Nie wyrażamy akceptacji dla zmiany proponowanej w projekcie zmiany ustawy dla inwestycji wiatrowych w zakresie zmiany odległości bezpieczeństwa dla miejsc zamieszkania ludzi na 500 metrów.*

Ustanawiana nową ustawą odległość 500 metrów, która ma zasadniczo służyć ochronie życia i zdrowia ludzi a także ochronie wartości środowiskowych i społecznych, w obliczu setek badań znanych na świecie i również w Polsce należy ją uznać za niewystarczającą dla lokalizacji turbin wiatrowych dużej mocy >0,5 MW i wysokości >100 metrów.

Np. opinia Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego potwierdza powszechną wiedzę społeczną i mówi o minimalnym dystansie 2000 metrów a oparta została na analizie blisko 500 badań naukowych z całego świata.

Wnioskowane przez ministerstwo Klimatu i Środowiska zmniejszenie tej odległości z 700 m a wcześniej z 10H do 500 metrów wydaje się być oparte na braku rzetelnej wiedzy i bezstronnej oceny naukowej tej problematyki.

Stąd występujemy do rządu Rzeczypospolitej Polskiej o wysłuchanie publiczne i niezależną weryfikację naukową danych wykorzystanych dla ustaleń mogących zadecydować o zdrowiu i życiu setek tysięcy ludzi w całej Polsce.

Niestabilna produkcja energii z OZE, której z turbin wiatrowych i tak zazwyczaj jest niewiele (ok.12-17%) w skali roku, o ile społecznie ważna, to nie może odbywać się kosztem naruszenia podstawowych konstytucyjnych praw obywateli związanych z ochroną zdrowia, życia a także wartości nieruchomości i jakości środowiska.

- II. *W związku z możliwym naruszeniem wartości konstytucyjnych wobec tysięcy obywateli RP zgłaszamy 4 petycje powiązane z istotą zmian wnoszonych procedowaną ustawą, projekt nr UD89:*

Petycja nr 1 - w sprawie przeprowadzenia wysłuchania publicznego w zakresie ustalenia zasad i normatywów służących ustalaniu bezpieczeństwa dla ludności i obszarów chronionych przyrodniczo podczas planowania lokalizacji turbin wiatrowych oraz dokonywania badań i oceny instalacji istniejących.

Petycja nr 2 - w sprawie konsultacji z niezależnymi ośrodkami naukowymi w zakresie oddziaływań środowiskowych, zdrowia i jakości życia ludzi oraz ekonomiki społecznej proponowanych regulacji ustawowych w zakresie odległości bezpiecznej pomiędzy turbinami wiatrowymi a miejscami stałego

pobytu ludzi i obszarami chronionymi przyrodniczo.

Petycja nr 3 - zwracamy się również o natychmiastowe zweryfikowanie opracowania wymienianego wielokrotnie na forum wcześniejszej debaty w komisjach sejmowych a także w medialnych wypowiedziach polityków a obecnie zawieszonego na stronie Ministerstwa Klimatu i Środowiska na potrzeby uzasadnienia zmian w ustawie o turbinach wiatrowych z którego miałyby wynikać potwierdzenie zasadności wprowadzanych zmian odległości bezpieczeństwa dla lokalizacji turbin wiatrowych z "10 H" na 700 metrów a obecnie bez żadnej oceny skutków zmian z poprzedniej ustawy proponuje się obniżenie tej odległości bezpieczeństwa ludności w sąsiedztwie turbin wiatrowych na 500 metrów.

Wniosek nasz dotyczy opracowania "WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KOMITET INŻYNIERII ŚRODOWISKA, MONOGRAFIE Nr 178, "Elektrownie wiatrowe w środowisku człowieka" i osób je redagujących odnośnie konfliktu interesów i powiązań z firmami wiatrowymi. Z 40 osób w zespole redakcyjnym - 95% to naukowcy o specjalnościach - woda i ścieki (sic!), brak jakiegokolwiek specjalisty z dziedziny medycyny czy akustyka nie powiązanego z wiatrakowym biznesem.

Koniecznym wydaje się usunięcie tych materiałów z dokumentacji wykorzystywanej w procesie decyzyjnym przy ustalaniu odległości bezpieczeństwa dla lokalizacji turbin wiatrowych gdyż istnieje podejrzenie nierzetelności danych tam zawartych a są one bardzo istotne dla wartości ustaleń przedmiotowej ustawy.

Przykłady manipulacji danymi istotnymi dla sprawy podajemy w uzasadnieniu.

Petycja nr 4 - Rozwój energetyki odnawialnej podnoszony jest, w projekcie ustawy, OSR oraz opiniach branży energetycznej i odpowiedziach na opinie, jako najważniejszy aspekt wnoszonych zmian. Wydaje się, że o ile wg zamysłu autorów może to skrócić czas permitingu dla instalacji wiatrowych to rzeczywisty skutek będzie odwrotny ze względu na opór społeczności lokalnych w znacznej mierze świadomych ograniczeń, uciążliwości i zagrożeń związanych z lokalizacją turbin wiatrowych. Koniecznym jest zrozumienie, że obecnie planowane turbiny mają mieć wysokość 300 metrów i moc nawet kilkanaście MW dla jednej turbiny na lądzie. Obecnie w Polsce jest prowadzonych wiele takich postępowań z wszelkimi możliwymi wybiegami w celu ukrycia planów przed mieszkańcami a także łudzenie zyskami z farm wiatrowych wójtów i radnych a przede wszystkim manipulacja danymi w zakresie mocy turbin, ich parametrów akustycznych oraz rzeczywistego zasięgu hałasu i ich skutków dla ludności zarówno na zdrowie jak też jakość życia i ekonomikę społeczną.

Zwracamy uwagę, że prowadzenie postępowania w sprawie zmian odległości bezpieczeństwa turbin od miejsc zamieszkania i przebywania ludzi w przestrzeni publicznej przez ministerstwo Klimatu i Środowiska skierowane zostało głównie na realizację celów energetycznych kosztem ochrony środowiska a zatem jest prowadzone w konflikcie interesów co do osiągnięcia celów i nadania im priorytetów.

Energetyka w każdej formie powinna być w zakresie działań Ministerstwa Energii a ochrona środowiska której dotyczy także wyznaczenie bezpiecznego buforu odległościowego dla ludzi i środowiska powinno pozostawać w domenie Ministerstwa Ochrony Środowiska.

w związku z tym, że istotą podstawowych ustaleń ustawy ma być ochrona:

- zdrowia i jakości życia ludzi oraz wartości ich nieruchomości a także ekonomii społecznej.
- walorów środowiskowych a w szczególności ornitofauny i nietoperzy oraz krajobrazu w tym kulturowego.

1. wnioskujemy o skierowanie ustaleń przedmiotowej ustawy do oceny również przez ministerstwa:

- **Ministerstwo Zdrowia** - w zakresie długookresowego narażenia ludności na oddziaływanie turbin wiatrowych i ocenę skutków medycznych planowanej regulacji dla populacji zamieszkującej w najbliższym sąsiedztwie turbin.

Ministerstwa Energii - w zakresie przeniesienia w jego zakres kompetencji rozwoju energetyki odnawialnej oraz ustalenia kosztów a także rozważenia konieczności ponoszenia przez inwestorów OZE wydatków na budowę i utrzymanie koniecznych dla utrzymania rezerwy mocy i dla celów bilansowania energetyki odnawialnej w tym wiatrowej.

- **Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej** - w zakresie wpływu wielkoskalowych farm

wiatrowych na ekonomikę społeczną i warunki życia społeczności lokalnych a także odbiór społeczny działań rządu polskiego.

- **Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa** - w zakresie zagrożeń dla dróg krajowych i sieci przesyłowych oraz naruszania zasad planowania przestrzennego i ochrony wartości nieruchomości sąsiadujących.

- **Ministerstwo Sportu i Turystyki** - w zakresie oceny wpływu wielkoskalowych instalacji farm wiatrowych na aspekty walorów krajobrazowych i turystycznych poszczególnych regionów kraju a także wpływu na rozwój agroturystyki w otoczeniu farm wiatrowych.

- **Ministerstwo Kultury i Sztuki** - w zakresie oceny potencjalnego wpływu farm wiatrowych na krajobraz kulturowy w szczególności w otoczeniu panoramy zabytków architektury

- **Ministerstwo Sprawiedliwości** - w zakresie oceny czy stałe narażenie ludzi na hałas i infradźwięki, szczególnie bez ich zgody i bez oceny długofalowych skutków medycznych, nie narusza Karty Praw Człowieka w szczególności w ocenie możliwego narażenia na tortury.

Wszystkie ministerstwa oraz Stały Komitet Rady Ministrów powinny ocenić proponowane zmiany legislacyjne w szczególności w zakresie:

- a) oceny wpływu oddziaływań środowiskowych turbin wiatrowych na zdrowie i jakość życia setek tysięcy obywateli RP potencjalnie i obecnie narażonych na negatywne skutki długotrwałego i przymusowego zamieszkania w ich pobliżu. Należy zobowiązać Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Ministerstwo Zdrowia przy współudziale Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej do określenia normatywów oddziaływań środowiskowych, zakresu badań środowiskowych i medycznych oraz rzetelnej metodyki pomiarów dla hałasu i infradźwięków emitowanych przez zespoły turbin wiatrowych.
- b) opracowanie normy specjalistycznej dla oceny charakterystyki modulowania i tonalności hałasu niskoczęstotliwościowego i infradźwięków emitowanych podczas eksploatacji turbin wiatrowych.
- c) oceny wpływu bliskiej lokalizacji turbin wiatrowych na wartość nieruchomości i ograniczeń możliwości dysponowania na cele mieszkalne i usługi turystyczne. Zasady równoważenia strat dla właścicieli nieruchomości i ustalenie podmiotów do tego zobowiązanych.
- d) oceny obciążeń środowiskowych ze strony turbin wiatrowych w szczególności zagrożeń dla ornitofauny. Ujawnienie istniejących badań śmiertelności ptaków i zaplanowanie następnych badań naukowych oraz działań ochronnych w tym obszarze.
- e) oceny oddziaływań na ornitofaunę w tym migracyjną wobec braku w ustawie ograniczenia lokalizacji turbin przy granicy lasu i w obszarach leśnych. Określenie zakresu i potrzeby badań środowiska w tym zakresie.
- f) oceny negatywnego wpływu turbin wiatrowych jako dominant z elementami ruchomymi a także migającego oświetlenia ostrzegania lotniczego w krajobrazie codziennym i historyczno-kulturowym, oraz następującej na skutek tego znacznej utraty walorów turystycznych oraz estetyki przestrzeni.
- g) oceny wpływu zjawiska "migotania cienia" powodowanego śmigłami turbin wiatrowych na jakość życia społeczności lokalnych i określenie zasad zmniejszania uciążliwości tego zjawiska..
- h) oceny bezpieczeństwa publicznego poprzez określenie obszarów zagrożonych upadkiem konstrukcji wiatraka i jego elementów oraz obszaru "rzucania lodem" a także ocena wpływu na zagrożenie pożarowe w tym kosztów wyposażenia jednostek straży pożarnej dla neutralizacji pożaru na wysokości 100-150 metrów łącznie z ewakuacją ludzi. Należy uwzględnić zagrożenie wyciekami i przedostaniem się oleju do gruntu i cieków wodnych, pożaru na dużych wysokościach oraz możliwości jego przeniesienia na okoliczne uprawy lub tereny leśne.
- i) oceny wpływu lokalizacji turbin na budżety samorządów lokalnych, rzeczywista wielkość podatków (w 2018 roku zmniejszono podatek tylko do wartości wieży wiatraka), utrata subwencji wyrównawczej oraz straty wizerunkowe i podatkowe gmin związane ze spadkiem wartości i walorów kulturowych, krajobrazowych, turystycznych i osadniczych.
- j) oceny rzeczywistej sprawności dyspozycyjnej turbin wiatrowych (poniżej 20% mocy nominalnej), pełnych kosztów uzyskania tej energii oraz wpływu turbin wiatrowych na regulację rynku mocy powiązanego ze znaczną niestabilnością tego systemu. Konieczne jest uwzględnienie i ujawnienie publicznie kosztów budowy kolejnych elektrowni gazowych

służących do stabilizacji energii z wiatraków i fotowoltaiki – zjawisko "przędzenia mocy rezerwowej".

- k) oceny zgodności prawa w sprawie lokalizacji turbin wiatrowych z ustaleniami ratyfikowanej przez Polskę Konwencji z Aarhus w szczególności "zasady ostrożności" nakazującej uzyskanie absolutnej pewności co do zakresu i skutków oddziaływań środowiskowych "nowych technologii".
- l) oceny proponowanych regulacji ustawowych w odniesieniu do normatywów BAT - Najlepszych Dostępnych Technologii dla bezpieczeństwa środowiska i ludzi wobec rozwoju technologii energetyki wiatrowej.
- m) oceny poszanowania praw człowieka, zgody na eksperyment medyczny dotyczący zmuszania ludności na stały wieloletni pobyt w obszarze z narażeniem na hałas niskoczęstotliwościowy i infradźwięki, których własności i działanie na organizm ludzki jest też wykorzystywane jako broń np. do rozpraszania tłumów. Przez naukowców problem jest formułowany jako narażenie na "tortury".

"Uzasadnienie"

- 2) **Ad petycji nr 1.** - Jako organizacja pozarządowa od kilkunastu lat pomagamy społecznościom lokalnym zagrożonym lokalizacją turbin wiatrowych. Byliśmy sygnatariuszem wielu sygnałów i listów do rządu i polityków w tym prezydentów Komorowskiego i Dudy mających na celu unormowanie ogromnego chaosu prawnego i drapieżnych zachowań inwestorów wiatrowych.

Należy podkreślić, że "odległość 10H" w 2016 roku była rozwiązaniem zastępczym nie zapewniającym pełnej ochrony dla ludzi osaczonych stałym pobylem na dziesięciolecie pod negatywnym oddziaływaniem turbin wiatrowych dużej mocy.

Jednak nawet "ustawa 10H" nie spowodowała żadnej zmiany dla ludzi którym nawet po kilka turbin ulokowano w odległości nawet 200 i mniej metrów od domów.

Mamy dokładne rozeznanie w ich sytuacji gdyż zwracali się do nas jako organizacji społecznych o pomoc. Zostali przez rząd RP pozostawieni samym sobie. Proponowana zmiana ustawowa odległości turbin od miejsc zamieszkania ludzi w żaden sposób nie została oparta o badania naukowe i medyczne a nawet nie uzyskano żadnej opinii społeczeństw już żyjących od lat w otoczeniu turbin wiatrowych.

W opinii złożonej do projektu ustawy sygnalizowaliśmy, że ministerstwo Klimatu nie zwróciło się o opinie do żadnej organizacji społecznej mogącej dać rzetelną ocenę oddziaływań turbin wiatrowych w ocenie społeczności lokalnych. Zwrócono się głównie o opinię do instytucji które są zainteresowane rozwojem biznesu wiatrowego i takie opinie pozytywne otrzymano, jednakże nie ma to nic wspólnego z rzetelną i etyczną oceną skutków regulacji.

Należy zaznaczyć, że wszystkie wnioski złożone w tym postępowaniu przez kilka organizacji społecznych i np. samorządu woj. lubelskiego o rzetelne zbadanie zagadnienia oddziaływań środowiskowych farm turbin wiatrowych zostały skomentowane jedną krótką ogólnikową wklejką, że energia odnawialna to priorytet, bez odniesienia się do meritum sygnalizowanych zagrożeń dla ludzi, krajobrazu, ptaków, nietoperzy, etc.

Od kilkunastu lat obserwujemy zjawisko rozwoju energetyki wiatrowej w Polsce i na świecie stąd mamy znaczny zasób wiedzy w zakresie negatywnych oddziaływań środowiskowych, rzeczywistego uzysku energii jak też wpływu farm wiatrowych na rozwój społeczności lokalnych.

Zgłosiliśmy uwagi do wcześniejszego projektu rządowego przedmiotowej ustawy, podobnie jak inne organizacje społeczne z całej Polski, lecz praktycznie żadne uwagi dotyczące bezpieczeństwa społeczności lokalnych nie zostały przyjęte z wyjątkiem objęcia (nasz wniosek) dozorem technicznym turbin wiatrowych.

Po podjęciu prac nad zmianą "ustawy 10H" na poziomie rządowym jak i sejmowym nikt nie zwrócił się o uczestnictwo jakiegokolwiek organizacji społecznej spoza grup lobbujących za zmniejszeniem tej odległości.

Ministerstwo Klimatu jak też politycy mówią o osiągniętym kompromisie, jednak żadna z kilkuset tysięcy osób czy stron narażonych na zamieszkanie pod turbinami wiatrowymi nie została poproszona do rozmów o tym kompromisie, natomiast po drugiej stronie mamy zmasowaną akcję lobbystyczną "rozpaczącą" ileż to procent obszaru Polski zostanie poza ich "prywatną jurysdykcją".

Nie dokonano tu jednak żadnych statystycznych obliczeń o ile więcej obywateli i ich rodzin zostanie narażonych na degradację zdrowia, jakości życia i spadek wartości nieruchomości.

Przedmiotowa ustawa ma radykalnie zmienić ustalone w 2016 roku zasady lokalizacji turbin wiatrowych wobec miejsc zamieszkania ludzi i obszarów ochrony przyrodniczej.

Jednak w debacie publicznej, medialnej i politycznej nie pada żadne wyjaśnienie dlaczego została ustalona "odległość 10H" która była przecież rozwiązaniem zastępczym wobec braku uregulowań prawnych dla bezpiecznej lokalizacji turbin wiatrowych.

W momencie nagłego pojawienia się projektów lokalizacji wiatraków nie było w Polsce i nie ma do dzisiaj, normatywów i przepisów lokalizacyjnych oraz sposobów badań negatywnych oddziaływań na ludzi i przyrodę.

Nie ma też zasad ochrony krajobrazu i oceny ekonomiki tych inwestycji dla społeczności lokalnych co powoduje zablokowanie możliwości inwestycyjnych zabudowy mieszkalnej jak też rozwoju turystyki.

Sytuacja przed 2016 r spowodowała setki protestów obywatelskich w całej Polsce. Gminy były obłożone przez gromady wiatrowych uzyskiwaczy decyzji środowiskowych, potem takie decyzje sprzedawano za grube miliony korporacjom wiatrowym. Działania tych naganiaczy były bezwzględne i sprawiły że w Polsce były setki protestów i spraw w sądach administracyjnych. Ocena NIK procedur lokalizacyjnych wiatraków pokazała chaos oraz znaczny stopień korupcji w obszarach decyzyjnych samorządów lokalnych.

Pamiętamy kilka wysłuchań w Sejmie w sprawie tych nadużyć, dziesiątki ludzi z całej Polski wyrażało niezadowolenie a czasami rozpacz swoich społeczności lokalnych wobec działań samorządów i inwestorów wiatrowych – taka "wiatrakowa ściana płaczu". Bardzo zapadła w pamięć wypowiedź matki która z dziećmi zmuszona została do zamieszkania pod turbinami wiatrowymi – jej cierpiące i nie mogące zasnąć dziecko pytało z wyrzutem – *"Mamo, Tato, dlaczego tego nie wyłączycie"*.

Z uwagą śledzimy wypowiedzi polityków z których jednak niewielu spostrzega istotę problemu związanego ze strefą bezpieczeństwa. Wyszukiwanie argumentów "uzysku czystej energii" "niezależności energetycznej" "blokowania przez partię rządzącą rozwoju OZE" etc., nie dotyczą istoty problemu który ta ustawa ma regulować. Jednakże mowa o kompromisie jest dużym niedopowiedzeniem wobec tysięcy ludzi narażonych na sąsiedztwo uciążliwych inwestycji a kolejne tysiące pozostają w niepewności jutra i loterii, bo być może jutro ich sąsiad wydzierżawi swoją ziemię pod wiatraki i trzeba będzie spędzić kolejne kilka lat na bataliach czy sporach w samorządach i sądach.

Stąd petycja o wysłuchanie publiczne oraz ocenę naukową i medyczną proponowanych rozwiązań.

Naszym skromnym zdaniem pierwszeństwo w tej regulacji powinien mieć resort ochrony zdrowia w porozumieniu z ministrem d/s ochrony środowiska.

Szafowanie ideami klimatycznymi kosztem dewastacji życia, zdrowia i majątku setek tysięcy ludzi a także krajobrazu i natury nie wydaje się zgodne z zasadami zrównoważonego rozwoju.

Zwracamy uwagę na zdumiewający brak empatii społecznej w środowisku ministerialnym, gdzie nawołuje się do zmniejszenia odległości od turbin do 500 metrów a nawet proponowano ustalenie jej na 300 metrów.

Nadmienić należy, że zgłoszone przez nas uwagi w tej sprawie nie zostały wzięte pod uwagę.

- 3) **Ad petycji nr 3.** - Zwracamy się z petycją o natychmiastowe usunięcie z wykazu dokumentów prowadzonego postępowania oraz niezależne eksperckie zweryfikowanie opracowania "WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KOMITET INŻYNIERII ŚRODOWISKA MONOGRAFIE Nr 178, "Elektrownie wiatrowe w środowisku człowieka" i osób je redagujących oraz usunięcie tych materiałów z dokumentacji wykorzystywanej w procesie decyzyjnym rządu RP przy ustalaniu odległości bezpieczeństwa dla turbin wiatrowych.
- a) Poziom wiedzy w zakresie oddziaływania turbin wiatrowych rozpowszechniany od wielu lat w mediach, wywiadach z lobbystami wiatrowymi np. PSEW i w politycznych debatach jest bardzo płytki albo też zręcznie pomijany.
 - b) Należy tu powiedzieć o aktualnie prowadzonej socjotechnicznej kampanii w precyzyjny sposób zorganizowanej przez lobby wiatrowe. W kampanię tą zostały zaangażowane media, politycy a nawet organizacje społeczne i samorządowe. Część z tych organizacji powstało z inicjatywy PSEW i z założenia właśnie w celu lobbowania energetyki wiatrowej.
 - c) Skupić się tu trzeba na ujawnionej w ostatnim czasie "Monografii nr 178" opracowanej na zlecenie PSEW i ponoć sygnowanej przez PAN, na którą powołuje się aktualnie ministerstwo klimatu oraz wielu polityków jak też aktywistów organizacji klimatycznych. Materiał ten to

obszerna na 200 stron broszura mająca opisywać problematykę lokalizacji turbin wiatrowych z powołaniem się na pomiary środowiskowe i ustalenia własne zespołu redakcyjnego. Jednak zespół ten składał się z ludzi którzy na co dzień opracowują raporty środowiskowe dla firm wiatrakowych, mają więc konflikt interesów i powiązania ze spółkami lokującymi turbiny w bardzo niedorzecznych lokalizacjach. Nasza znajomość problematyki oraz wcześniejszych dokonać autorów tej ponoć naukowej rozprawki pozwala na stwierdzenie, że zostało to opracowanie zredagowane w celu uzasadnienia przyjęcia korzystnych dla branży wiatrowej rozwiązań legislacyjnych, zawiera ono jednak manipulację danymi i stwierdzeniami które nie są łatwe do zweryfikowania przez przeciętnego człowieka. Nie wiemy jednakże dlaczego specjaliści ministerstwa nie są w stanie zweryfikować tej lobbystycznej broszurki co jednakże wpływa na forsowanie na jej podstawie rozwiązań prawnych mogących narazić setki tysięcy ludzi na zagrożenie zdrowia i dewastację walorów środowiska i krajobrazu w znacznej skali.

- d) Szef zespołu redagującego tę broszurkę lobbystyczną ma specjalizację geologa a jednocześnie członka zarządu fundacji promującej m.in. wiatraki a drugi to elektroenergetyk no i pomiarowcy pracujący na co dzień dla firm wiatrowych którzy zostali już w 2014 roku ocenieni przez niezależnych specjalistów z dziedziny akustyki jako niezbyt rzetelni. Jako organizacja zetknęliśmy się z tymi ludźmi gdy wykonywali pomiary hałasu dla turbin wiatrowych przy prędkości wiatru poniżej 1 m/s gdy turbina zaczyna produkcję prądu dopiero przy 3 lub 4 m/s. Opinia prof. prof. ----- w tej sprawie jako załącznik.

Szerszy opis dokonań tego zespołu redakcyjnego

Okazało się też, że grupa 37 profesorów i naukowców podpisanych jako zespół redakcyjny tego opracowania po sprawdzeniu ich specjalizacji naukowej wynikało, że w 95% to fachowcy od wody i ścieków, pojawił się też jakiś górnik i rolnik. Nie ma w tym zespole ani jednego specjalisty od hałasu i infradźwięków a w szczególności w zakresie medycznej oceny tych oddziaływań np. otolaryngologii, etc.

Tym samym uwidacznia się poziom manipulacji lobbystów, liczących, że nikt nie będzie sprawdzał i podważał tak licznej listy tytułów naukowych. Obserwujemy tu upadek nauki pod dyktando sponsorów co obecnie zaznacza się w wielu dziedzinach życia społecznego.

Mamy tu też do czynienia z niedopuszczalną próbą manipulacji tak ważnymi dla całego naszego społeczeństwa decyzjami które na dziesiątki lat zadecydują o zdrowiu i jakości życia setek tysięcy ludzi. Lobbyści próbują manipulacji decyzjami na najwyższych szczeblach państwa polskiego .

- e) Zapoznaliśmy się z tym obszernym opracowaniem i wg naszej oceny jest to publikacja pod założony wynik – ma udowodnić, że odległość 500 metrów ma zapewnić bezpieczną dla ludzi lokalizację turbin wiatrowych.
- f) Niestety publikacja ta znalazła szerokie grono odbiorców przyjmujących dane tam zawarte za potwierdzone i uważających, że zostały one zweryfikowane przez naukę. Powołują się na nią w swych opiniach politycy i organizacje lobbystyczne.

Oczywiście należy to dzieło zweryfikować w niezależnych ośrodkach naukowych.

- g) Należy tu wspomnieć, że istnieje od lat, skrzętnie ukrywana przez lobbystów wiatrowych, opinia polskich naukowców np. która wskazuje na konieczność zwiększenia tej odległości bezpiecznej wobec turbin wiatrowych nawet powyżej 2000 metrów. Wskazanie to oparte zostało o analizę 487 publikacji naukowych z całego świata. Wnosiliśmy o umieszczenie tego materiału wykazie dokumentów istotnych dla rozpatrywanej regulacji lecz zostało to przez ministerstwo klimatu i środowiska pominięte. Wnosimy o uznanie tego dokumentu jako dowodu w sprawie OSR.
- h) Jako kontr-przykład pokazujący lobbystyczną manipulację wynikami badań i pomiarów można wskazać oraz.

Przeprowadzone zostały tam badania na zwierzętach hodowlanych przy turbinach o mocy 2 MW. Wynikiem badań było potwierdzenie silnego negatywnego oddziaływania hałasu i infradźwięków na organizmy żywe, tuczniki, gęsi i brojlery. W skrócie – z porównania wyników hodowli - wagi, zużycia paszy oraz poziomu hormonu stresu – kortyzolu wynikało, że zwierzęta hodowane 50m i nawet 500 metrów od turbiny osiągały o około 20% mniejsze przyrosty wagi, przy ok. 20% większym zużyciu paszy i znacznie zwiększonym poziomie hormonu stresowego od zwierząt umieszczonych w odległości 1000 metrów od turbiny.

- i) Podczas analizy pomiarów przedstawionych w badaniu daje się zauważyć znaczną różnicę pomiędzy wynikami z tego badania a pomiarami podawanymi za wiarygodne w omawianym "Memoriale 178" opracowanym przez lobby wiatrowe.

Tak np. mierzony hałas podany w "Memoriale 178" spada do poziomu 45dBA przy odległości około 500 metrów od turbiny gdy w niezależnych badaniach poziomu takiego nie osiąga się nawet w odległości 1000 metrów od turbiny.

- j) Należy nadmienić, że w "Memoriale 178" w tablicy stosowanych na świecie odległości bezpieczeństwa pominięto wszystkie dane i sposoby ustalania odległości bezpiecznej jeżeli byłyby one niekorzystne dla forowanego założenia "500 metrów". Np. w Niemczech podstawą ustalenia odległości jest normatyw 35dBA dla terenów wiejskich który może być osiągnięty w odległościach od 1,5 do 2 km w zależności od osiąganego poziomu i warunków wietrznych turbiny a w przypadku zespołów kilku turbin znacznie dalej. Nie wymieniono np. zasady stosowanej w Wielkiej Brytanii uzależnionej od wysokości turbin i także musiałaby ta odległość wynosić dla obecnych typów turbin około 2-3km. Nie podano też, że wymagany przez WHO – Światową Organizację Zdrowia poziom hałasu dla zapewnienia spokojnego snu wynosi <30dBA.

Nawiasem mówiąc - w Polsce norma hałasu środowiskowego została podniesiona przez ministra za czasów Platformy Obywatelskiej na 40 i 45dBA aby ponoć zmniejszyć liczbę potrzebnych przy drogach barier dźwiękowych. Skutki przełożyły się jednak na obciążenie całego społeczeństwa w wielu obszarach projektowania przestrzeni publicznej. Termin na wniesienie uwag do zmian wspomnianej normy wynosił 4 dni robocze (sic!)

- k) Omówienie szczegółów i manipulacji normami i obliczeniami opłaconych przez inwestorów wiatrowych projektantów wykracza poza ramy naszej petycji, podaliśmy tu zaledwie kilka sygnałów na poparcie wniosku o bezstronną analizę tej problematyki na niezależnym forum naukowców i narażonych na te uciążliwości społeczeństw.
- l) Istnieją też badania wskazujące na ogromną śmiertelność ptaków w otoczeniu turbin wiatrowych w tym bardzo często ptaków drapieżnych z Czerwonej Księgi. Znane nam są badania z farm wiatrowych np. Kisielice gdzie uwidocznione zostały ogromne straty w ornitofaunie. Badania te na obszarze Polski zostały z jakiegoś powodu ukryte, znaleźliśmy je dopiero w archiwach niemieckich. To podkreśla konieczność weryfikacji odległości bezpieczeństwa od miejsc ochrony siedlisk ptaków i terenów migracyjnych a także obszarów leśnych.
- 4) **Ad. petycji nr 2 i 4** - Wiele badań potwierdzających negatywne skutki turbin dla ludzi i przyrody zostało zablokowanych przez lobbystów wiatrowych gdyż to oni je sponsorowali ale zabronili ich publikacji gdy wyniki były dla nich niekorzystne.
- a) Zaproponowana w ustawie zmiana "10H" na odległość 700m, a aktualnie 500 metrów, nie spełni wymagań ochrony ludności zmuszonej poprzez to do zamieszkiwania zbyt blisko turbin wiatrowych. Należy się liczyć ze znacznym wzrostem oporu społecznego co już zaczyna się uwidaczniać w wielu miejscach kraju gdzie pojawiają się spółki z kapitałem 5 tys zł planujące budowę kilkudziesięciu turbin gdzie koszt inwestycji może wynieść ponad miliard zł. Jest to ogromne pole do oszustw, nadużyć a nawet korupcji o czym w raporcie o inwazji farm wiatrowych też wcześniej wspominał NIK
- b) W naszych uwagach do obecnie procedowanej ustawy zasugerowaliśmy ustalenie zasady minimum 1000 metrów lub 7H jeśli ta odległość jest większa. Propozycja zwiększenia odległości do 1000 metrów padła też podczas prac sejmowych, chociaż ona także nie rozwiązałaby lokalizacji dla turbin o mocy kilkunastu megawatów i wysokościach sięgających 300 metrów.
Należy zaznaczyć, że nawet w narzędziach Komisji Europejskiej do oceny możliwości lokalizacji OZE w Polsce (Dyrektywa REDIII) znajduje się parametr odległości od miejsc zamieszkania - 1000 metrów.
- c) Po ocenie wstępnej aktualnie proponowanych kilku lokalizacji farm wiatrowych w założeniu maksymalnych mocy i 300 m wysokości, uważamy, że odległość proponowana w ustawie 500 m jako minimalna powinna pozostać tylko dla turbin o mocy nie większej niż <0,5MW.
Dla większych turbin >0,5MW odległość nie powinna być mniejsza niż 1000 metrów ze wskaźnikiem odniesienia do mocy nominalnej np. 700 do 1000m x 1MW, jeśli wynik ten jest większy niż 1000m.

Zachodzić tu będzie korelacja pomiędzy wielkością konstrukcji, długości śmigieł i mocą generatora które finalnie powodują skutki środowiskowe i uciążliwość dla okolicznej ludności. Przykładowo turbina o mocy 2,5 MW mogłaby być lokowana nie bliżej niż 1750 metrów jeśli byłaby zgoda społeczności lokalnej lub w odległości 2,5 km już bez możliwości odwoławczych dla ludności okolicznej.

1. Przykładowym rozwiązaniem praktycznym jest odniesienie się do zmiany poziomu akustycznego w otoczeniu turbin wiatrowych w porównaniu do stanu "0" sprzed realizacji inwestycji. Metoda taka jest stosowana np we Francji. Sugerujemy **wprowadzenie zakazu wzrostu poziomu hałasu o 3 dBA w nocy oraz 5 dBA w dzień w porównaniu do stanu sprzed realizacji inwestycji - Stan "zero"**. dotyczyć to powinno turbin wiatrowych jak też instalacji i transformatorów oraz sieci przesyłowych z instalacji fotowoltaicznych i wiatrowych.
 2. Jest to przykład możliwego rozwiązania problemu, jednakże zawsze powinien on się odnosić do parametrów emisji środowiskowych a one są powiązane zazwyczaj z mocą akustyczną jak też nominalną generatora, wielkości śmigła i wysokości gondoli skąd rozchodzi się hałas.
 3. Wnosimy o wprowadzenie wymogu posiadania, dla turbin wiatrowych o mocy powyżej 500kW, automatyki mogącej utrzymywać zadany (ustalony przez samorząd i społeczność lokalną) poziom hałasu poniżej wartości granicznej. Ministerstwo Klimatu stwierdziło w ostatnich opracowaniach, że turbiny już posiadają taką automatykę, jednak raczej żadna turbina w Polsce jeszcze jej nie posiada, gdyż może to powiększać koszty inwestycyjne oraz ograniczać produkcję energii. To rozwiązanie jest więc zupełnie pomijane. Wskazane jest zatem zapisanie obowiązku posiadania takich rozwiązań w planowanych inwestycjach.
 4. Wyniki pracy takiego systemu pomiarowego powinny być dostępne na bieżąco dla społeczności lokalnej w obszarze sąsiadującym z inwestycją a także służbom kontrolnym RDOŚ i Sanepid.
 5. Wnioskujemy o nałożenie obowiązku przeprowadzenia, dla obszaru oddziaływań turbin wiatrowych o skupieniu mocy powyżej 2MW na km², trwającego co najmniej 5 lat, badania wpływu oddziaływania turbin na zdrowie i aspekty medyczne społeczności lokalnej. Badania powinny być prowadzone przez niezależną państwową instytucję na koszt inwestora lub samorządu lokalnego.
 6. Lokowanie turbin na siłę bardzo blisko miejsc zamieszkania powoduje niepokoje społeczne i niepewność inwestycyjną. Pytanie kto będzie odpowiedzialny prawnie za spadek wartości nieruchomości do których inwestor wiatrowy ani wydzierżawiający działkę pod maszt nie ma prawa własności, Jest to zawłaszczanie prawa do swobodnego władania nieruchomością przez okolicznych właścicieli,
 7. Szermowanie koniecznością realizacji energetyki wiatrowej onshore na lądzie jeśli nie ma możliwości osiągnięcia zasady zrównoważonego rozwoju i zasady ostrożności środowiskowej jest nieodpowiedzialne i powoduje uprzywilejowanie branży OZE w sposób naruszający równowagę rynkową oraz prawa obywateli w porównaniu do inwestorów znikąd. bo nikt z nich przy turbinach nie zamieszka!
- d) odległość turbin wiatrowych o mocy powyżej 500 kW, **od granic zwartej zabudowy mieszkaniowej i wiejskiej, określonej w planie ogólnym, nie może być mniejsza niż 1500 metrów w celu zachowania władztwa planistycznego dla rozwoju tych obszarów.**
- e) Pewne jest znaczne negatywne oddziaływanie turbin wiatrowych na jakość życia ludzi i mówią o tym dane i badania naukowe. Przez lata działań w celu pomocy ludziom pod turbinami lub zagrożonymi taką lokalizacją poznaliśmy setki badań i normatywów z Europy i całego świata.
- f) Znane są apele do rządów różnych krajów o ustalenie zasad bezpiecznej lokalizacji turbin wiatrowych ze względu na zagrożenie zdrowia i obniżenie jakości życia, np Manifest z Darmstadt podpisany przez 100 utytułowanych specjalistów z dziedzin powiązanych z tą problematyką, w tym z obszaru medycyny, akustyki, itp.
- g) Poznaliśmy też sposoby działań korporacji wiatrakowych i metody manipulacji danymi wejściowymi, normami i pomiarami w szczególności hałasu i infradźwięków.

- h) Proponujemy przyjęcie do obliczeń propagacji hałasu współczynnika pochłaniania "G" dla gruntu o wartości "0", gdyż turbiny i transformatory są użytkowane w każdej porze roku, zimą grunt jest zamrożony, a obliczenia powinny być dokonywane dla najmniej korzystnych warunków. W raportach oś często ten parametr jest przez inwestorów przekłamywany w celu zakłamania obliczeń obszaru emisji
- i) Znamy przykłady naukowców i doradców ministerialnych posiadających udziały w firmach wiatrowych. Doprowadziliśmy np. do usunięcia tak powiązanego konsultanta krajowego d/s Zdrowia Publicznego który wydawał nie oparte na badaniach opinie umożliwiające lokalizację turbin w niedorzecznych miejscach.
- j) Wiele problemów w zakresie szerokiego spektrum oddziaływań środowiskowych było sygnalizowanych przez społeczności lokalne jak też przedstawiciele nauki tak więc petycja nr 4 wymienia w punktach wstępny zarys dla wprowadzenia rzetelnych uregulowań w tej dziedzinie. W szczególności budzi obawy pozostawienie swobody zabudowy mieszkaniowej przy istniejących turbinach bez uświadomienia ludziom istniejących zagrożeń a także bez perspektywy odpowiedzialności państwa lub inwestora za skutki takich działań na zdrowie i majątek prywatny w długotrwałym okresie.
- k) Firmy wiatrowe zajmują przestrzeń publiczną i prywatną powodując ograniczenia i emisje jak też niemożność ich zagospodarowania i nie ponoszą z tego tytułu żadnych kosztów ani odpowiedzialności prawnej. Jest to casus naruszenia Kodeksu Cywilnego na gruncie prawa własności i odpowiedzialności za emisje zanieczyszczeń i wpływ na wartość i możliwość wykorzystania sąsiednich nieruchomości.
- l) Nigdy dotychczas nie ustalono wokół turbin wiatrowych obszarów ograniczonego użytkowania co mogłoby się wiązać z rekompensatą za wnoszone zanieczyszczenia, emisje i ich skutki.
- m) Dotychczasowa korekcja poziomu hałasu przy turbinach wiatrowych charakterystyką dBA nie ukazuje całego spektrum emisji hałasu i tym samym uniemożliwia ocenę potencjalnych skutków medycznych. Wymagane jest ustalenie indywidualnych norm i metodyki pomiarów, gdyż obecna norma uniemożliwia zbadanie hałasu dla źródeł umieszczonych powyżej 30 metrów lub przy prędkości wiatru pow 5 m/s.
- n) Manipulacjom poddany jest też często współczynnik pochłaniania gruntu – G a także unikanie uznania przez inwestorów hałasu od turbin jako modulowanego i tonalnego.
- o) Działania lobby wiatrowego skupiają się wyłącznie na zysku i używają nieetycznych manipulacji i działań na które naszym zdaniem nie powinno być zgody w naszym kraju. Dlatego konieczne jest ustalenie rzetelnych zasad lokalizacji turbin wiatrowych w Polsce. Możemy jako przedstawiciele społeczeństwa podjąć współpracę w tym względzie.
- p) Dlatego właśnie jest potrzebna niezależna naukowa ocena problematyki i rzetelne ustalenia zasad bezpiecznej lokalizacji turbin wiatrowych oraz monitoring środowiskowy i medyczny. Problemem w rozwoju energetyki wiatrowej nie jest brak akceptacji społecznej dla tej energii co próbowano argumentować w OSR ustawy, problemem jest brak jednoznacznych regulacji i norm technicznych zapewniających jednocześnie bezpieczeństwo środowiska i ludzi a także dających jasną informację dla decyzji inwestycyjnych.

5) Uwagi dodatkowe - o efektywności produkcji prądu z turbin wiatrowych:

- a) Ze względu na zmasowane używanie argumentów o zablokowaniu ustawą "10H" produkcji czystej i ekologicznej energii z wiatraków należy wyjaśnić zarówno społeczeństwu jak też politykom i mediom, że to nie jest prawda. Ustawa 10H dawała czas na opracowanie zasad i unormowań oraz badań w celu bezpiecznej dla ludzi i środowiska lokalizacji turbin wiatrowych. Takie ustalenia nigdy nie powstały co nie oznacza, że problem nie istnieje a sztuczne werdykty polityczne w sprawie dystansu bezpieczeństwa sprawiają, że branża wiatrakowa ale też i społeczeństwa lokalne znajdują się w stanie permanentnego chaosu i zagrożenia. Stan taki powinien być odpowiedzialnie uregulowany.
- b) Z turbin wiatrowych w praktyce nie ma prądu – średnia produkcja w roku to wykorzystanie zaledwie około 15-20% mocy nominalnej zainstalowanych turbin w zależności od lokalizacji, na wybrzeżu i w górach więcej a w głębi lądu ta wartość może być zaledwie kilkuprocentowa –

"Mercedes na pedały" jak to ktoś kolokwialnie określił.

Koszt budowy energetyki wiatrowej oparty jest na "MW mocy nominalnej" więc w rzeczywistości aby uzyskać moc dyspozycyjną na poziomie 6 GW, trzeba by zbudować 40-50GW turbin w ich mocy nominalnej. Tyle mają Niemcy ale ich sumaryczna efektywność jest pozorna i wciąż tam są rozbudowywane elektrownie węglowe i gazowe dla stabilizacji systemu. Ostatnia fala Dunkelflaute spowodowała, że pomimo posiadania 30 tysięcy turbin wiatrowych i tysięcy hektarów paneli fotowoltaicznych Niemcy miały uzyskać OZE na poziomie 2-3% potrzeb rynku mocy.

Energetyka wiatrowa jest technologią schyłkową i ułatwianie lokalizacji turbin w konflikcie i zagrożeniu dla społeczeństwa jest poważnym błędem strategicznym gdyż zarówno Niemcy jak Dania i Hiszpania, etc, wstrzymują realizację kolejnych farm wiatrowych.

- c) Jako, że energia z turbin wiatrowych jest niestabilna i niepewna to może jej nie być wcale lub co się zdarza a tylko kilka godzin 5-6 razy w roku - mamy jej nadmiar. Jeśli nadwyżki nie da się wyeksportować to sieć go nie przyjmie a i tak trzeba za nią zapłacić. Gdy energii jest mało muszą pracować elektrownie konwencjonalne o szybkim rozruchu. Rezerwa wirująca to zazwyczaj najdroższe w eksploatacji elektrownie gazowe. Znane na świecie zjawisko – "przedenie mocy rezerwowej" – to także konieczność wybudowania na koszt obywateli i państwa większej ilości elektrowni szybkiego rozruchu które będą w stanie stabilizować trudną do przewidywania moc dyspozycyjną energetykę wiatrową. Wiedza o tym zjawisku nie jest powszechna, stąd błędy decyzyjne i pojęciowe w obszarach strategicznych decyzji politycznych i samorządowych.
- d) Wartym rozważenia jest przeniesienie kosztów równoważenia bilansu energetyki OZE a także budowy sieci przesyłowych na branżę wiatrową i fotowoltaiczną. Dotychczas inwestorzy czerpią tylko zyski często transferując je do rajów podatkowych a cały ukryty ogromny koszt transformacji jest przerzucony na ceny energii i obywateli.
- e) Ktoś musi więc pokryć konieczne koszty nowych jednostek wytwórczych opartych o paliwa konwencjonalne (kilkanaście GW mocy rezerwowej) w tym na gaz który zdrożał w ostatnim czasie nawet 10 razy. Do tego należy dodać konieczność przebudowy sieci energetycznych dla przesłania mocy wytwórczych z turbin wiatrowych i fotowoltaiki które i tak finansują finalnie odbiorcy energii ale o tym się nie mówi publicznie.
- f) Ważna jest informacja specjalistyczna, że sieć krajowa aby zapewnić stabilny poziom mocy nie może przyjąć więcej niż 32% mocy OZE w stosunku do ogólnego zapotrzebowania rynku mocy. Wydaje się, że poza ideologicznym podejściem do OZE potrzebne są też odpowiedzialne decyzje władz krajowych zabezpieczające pewność zasilania odbiorców w energię elektryczną.
- g) Należy nadmienić, że kosztem jednej turbiny wiatrowej, do której także państwo dopłaca z różnych funduszy celowych, można by uruchomić kilkadziesiąt biogazowni, kilkaset wiatraków przydomowych lub tysiące instalacji fotowoltaicznych (do 100kW). Obecny przyrost mocy w fotowoltaice nastąpił właśnie na skutek inwestycji prywatnych w instalacje prosumenckie. Problemem natomiast stają się wielkopowierzchniowe farmy fotowoltaiczne na setkach hektarów otaczające całkowicie wsie jak np. Stacze w gminie Kowale Oleckie - "słoneczne getto".
- h) Mowa o taniej energii z wiatraków jest chwytem reklamowym w mediach i polityce. Nawet pobieżne zapoznanie się z funkcjonowaniem rynku mocy pokazuje, że energia z wiatru nie kosztuje jedynie 300zł za MWh. Jeśli policzymy konieczność dodatkowych inwestycji w generatory gazowe i sieci energetyczne to te koszty będą wielokrotnie wyższe. Porównanie z elektrowniami na węgiel nie jest równoważne gdyż 60% ceny za MWh stanowią tu opłaty ETSU za emisję CO₂.
- i) Ceny na rynku mocy zależne są od aktualnego zapotrzebowania na moc i ceny najdroższego dostępnego źródła energii. Jeśli dostępnej energii z OZE jest niewiele to muszą być uruchomione generatory gazowe co winduje cenę w górę. Przykład z dnia 17 sierpnia 2022, godz. 21. Niska produkcja energii z OZE (tylko 711 MW) spowodowana pogodą i porą dnia oraz wysokie zapotrzebowanie na poziomie 22 837 MW sprawiło, że cenę energii wyznaczały jednostki gazowe i wyniosła ona 3240,03 zł/MWh.

O ile możliwy jest scenariusz, że na rynek dostarczane jest dużo energii z OZE a zapotrzebowanie jest niewielkie i cena mogłaby być dość niska to taka sytuacja jest raczej teoretyczna. Niemcy mają wbudowane 65GW mocy w turbinach wiatrowych a jak nie wieje to muszą importować energię ze Skandynawii, Francji

lub Polski. Nota bene – Niemcy wciąż rozbudowują moce energetyki węglowej a wstrzymali budowę wiatraków.

- j) Forsowanie turbin wiatrowych dużej mocy powoduje destabilizację systemu energetycznego a przy tym stwarza ogromne zagrożenie zdrowotne dla społeczeństw lokalnych oraz ornitofauny.
- k) Napór lobbystów wiatrowych na realizację kolejnych farm wiatrowych ma raczej niewielki efekt dla polskiej energetyki, daje się odczuć presję rynku zbytu dla turbin wiatrowych z Niemiec, Danii i Hiszpanii. W krajach tych energetyka wiatrowa została wyhamowana ze względu właśnie na protesty społeczne, wpływ na śmiertelność ptaków i dewastację obszarów turystycznych.

Podstawowym jednak argumentem wstrzymania m.in. Energiewende jest brak efektywności i niestabilność produkcji prądu z turbin lądowych. Utrzymanie produkcji Siemens'a i Vattenfalla jest konieczne dla Niemiec i Danii więc stąd presja na rozbudowę tego nieefektywnego systemu energetycznego w Europie Wschodniej w tym Polsce.

- l) Energetyka wiatrowa i fotowoltaiczna jest technologią schyłkową i Polska ma stanowić jedynie rynek zbytu dla rozwiniętego przemysłu w krajach zachodnich. Niemcy od kilku lat pracują nad nowymi technologiami i przekierowują się np. na technologie wodorowe mające perspektywy rozwojowe i znacznie większą efektywność praktyczną.
- m) Stronami które skorzystają na tej ustawie są lobbysci i korporacje wiatrowe zarabiające miliony a po drugiej setki tysięcy ludzi, w znacznej części jeszcze nawet nieświadomych, że ich sąsiad może wydzierżawić swoją działkę pod wiatraki. Nieruchomości sąsiednie staną się bezwartościowe a mieszkańcy nie będą w stanie zmienić swego miejsca zamieszkania w szczególności, że nie ma pewności, że w tym drugim miejscu wkrótce nie pojawi się kolejny wiatrowy naganiacz...

Wnosimy o pilne rozpatrzenie naszych petycji gdyż tempo procedowania ustawy jest niezwykle szybkie a jej ustalenia mogą zadecydować o narażeniu zdrowia i życia setek tysięcy polskich obywateli na wiele pokoleń.

Uważamy też, że wyrażamy tym samym niepokój i obawy obywatelskie oraz oczekiwania, że powstające prawo będzie w sposób dostateczny chronić ich podstawowe konstytucyjne prawa.

Pozostając z uszanowaniem

.....